GAZETA PORANNA

▪ ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW ▪

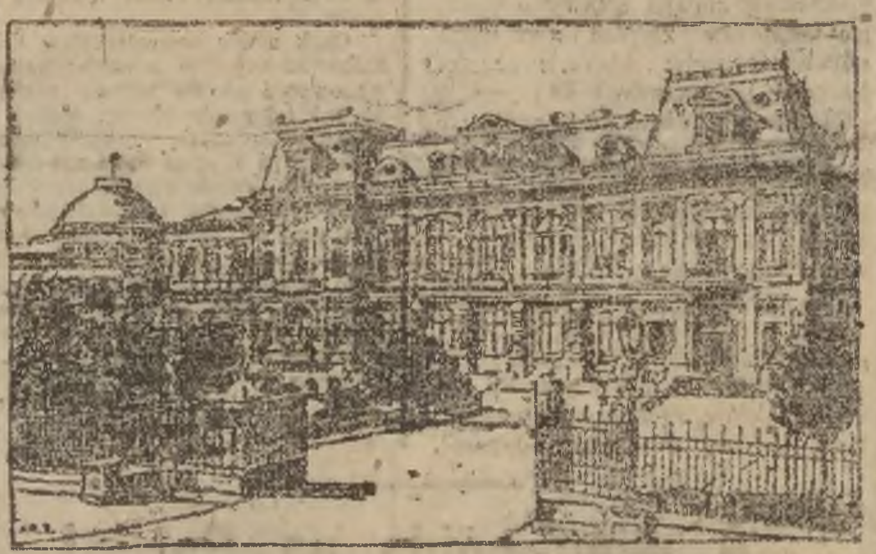
Nr. 6882. | Lwów, wtorek, 6 listopada 1923. | Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 15.000 Mp. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Wobec strajku generalnego.

Polityczny zamach w Sofji.

Wynik zawodów o mistrzostwo Polski.



Pałac królewski w Bukareszcie.

Wobec strajku powszechnego we Lwowie.

Władze zabezpieczą każdemu wolność pracy.

Lwów, 5. listopada.

Dziś na murach miasta ukazała się następująca odezwa:

Obywatele!

Centralny Komitet wykonawczy PPS. w Warszawie proklamował strajk generalny i zapowiedział jego rozpoczęcie w dniu 5 bm. Jeżeli strajk jest wogóle bronią ostrą i w skutkach swych dla społeczeństwa i państwa szkodliwą, to w obecnych warunkach ekonomicznych i finansowych, w jakich się nasze państwo i ludność znajdują, może mieć skutki, które w wysokim stopniu dotknęłyby gospodarczo całe społeczeństwo, nie wyłączając i strajkujących. Szkodliwość tego strajku ujawni się jeszcze bardziej, jeżeli uwzględnimy stosunki narodowe i społeczne na terenie tutejszego województwa.

Te względy skłaniają mnie do zwrócenia się z wezwaniem do Was Obywatele, abyście nie dawali posłuchu agitacji strajkowej, pracy nie przerywali i zachowali zupełny spokój.

Na wypadek wybuchu strajku spełnią władze bezwzględnie swój obowiązek,

zapewnią bezpieczeństwo i spokój publiczny i zabezpieczą wszystkim, chcącym pracować ochronę ich osoby i pracy.

Osoby, któreby szerzyły agitację zbrodniczą, przeszkadzały komukolwiek w pracy lub dopuszczały się aktów gwałtu i terroru będą natychmiast przytrzymane i oddane właściwej władzy do ukarania.

Dla utrzymania spokoju i porządku publicznego wydaję niniejszem zakaz odbywania jakichkolwiek pochodów lub zgromadzeń pod **gołem niebem**, nie wyłączając zgromadzeń poselskich (o ileby miały się odbywać pod gołem niebem), oraz **zakaz jakiegokolwiek gromadzenia się na placach i ulicach.**

Pełniący obowiązki wojewody
Zimny m. p.

Zakaz sprzedaży alkoholu.

L. 44.637/23.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Policji we Lwowie wydaje ze względów bezpieczeństwa publicznego na podstawie art. 7 ust. 2. punkt h) ustawy z 23. kwietnia 1920 Nr. 37 Dz. ust. Rzpltej poz. 210

bezwzględny zakaz sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych

w rejonie policyjnym we Lwowie aż do odwołania.

Przekroczenie tego zakazu będzie **karane** po myśli art. 8 cyt. ustawy przy zastosowaniu rozporządzenia Rady Ministrów z 22. października 1923 Nr. 109 dz. ustawy Rzpltej poz. 858 ewentualną łączną **karą aresztu do 1 miesiąca i grzywną do dwóch miljonów mkp.**, zaś w razie powtórzenia przekroczenia **aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 10 miljonów mkp. Zakaz ten obowiązuje od dnia ogłoszenia.**

Lwów, 4. listopada 1923 r.

Dyrekcja Policji.

Kto strajkuje we Lwowie?

Lwów, 5 listopada.

(u.) Wobec proklamowanego na dziś strajku generalnego w całem Państwie przez Komitet Wykonawczy P. P. S., władze poczyniły odpowiednie zarządzenia, by zapewnić normalny bieg życia.

W związku z temi zarządzeniami obecny kierownik województwa lwowskiego p. Zimny, wydał wczoraj odezwę, którą zamieszczamy na czele dzisiejszego numeru „Gazety Porannej", a w ślad za nią dalsze zarządzenia dla organów podwładnych. Również podajemy zarządzenie dyrektora policji dr. Reinlendera, na mocy którego **już od wczoraj wieczora w mieście nie wolno aż do odwołania sprzedawać wódki, wina, piwa i miodu. Organy bezpieczeństwa we wszystkich punktach miasta** czuwać będą nad utrzymaniem porządku i spokoju.

Również i prezydjum miasta postarało się, że jakkolwiek prawdopodobnie ustanie ruch tramwajowy, **prądu elektrycznego do popędu maszyn i oświetlenia nie braknie, wobec czego wieczór grać będą teatry i kina.** Tak samo **zapewniony jest dopływ wody, oraz gazu.**

Wreszcie dyrekcja kolei zapewnia, **że mimo strajku w ciągu dnia odejdą ze Lwowa po dwa pociągi w każdym kierunku, a władze wojskowe wczoraj zmilitaryzowały także wszystkich nieetatowych pracowników kolejowych.**

Niema więc żadnej obawy co do zachwiania się porządku publicznego, a jedynie obowiązkiem każdego obywatela jest zachowanie równo-

wagi umysłu i spokoju, czego już niejednokrotnie tu na Kresach Wschodnich daliśmy dowody.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, do strajku prócz pracowników zakładów miejskich przyłączyli się drukarze i kelnerzy. Wskutek strajku zecerów dzienniki nie wyjdą.

Dodać należy, że zapowiedź strajku generalnego wywołała wśród ludności szereg różnorodnych pogłosek, które jednak należy traktować jako plotki, wynikłe ze zdenerwowania.

Kolejarze wobec strajku generalnego.

ODEZWA POLSKIEGO ZWIĄZKU KOLEJOWCÓW.

Warszawa, 5 listopada.

Zarząd Główny P. Z. K. w Warszawie wystosował do wszystkich Zarządów okręgowych z okazji proklamowanego na dzień 5 bm. powszechnego strajku następującą odezwę:

Od tygodnia mnożą się strajki, które, jak wskazują rozrzucone odezwy związkowych wywrotowców, mają zburzyć jej ustrój społeczny. Wykorzystując ciężkie położenie kraju i pracowników kolejowych zdążają oni systematycznie do wywołania anarchji, aby pogrzebać nas w beznadziejnej niedoli i nędzy.

Główny Zarząd Polskiego Związku kolejowców wzywał już wszystkich swoich członków do spełnienia obywatelskiego obowiązku w ciężkiej chwili wobec Państwa. Ponieważ związki klasowe zamierzają proklamować ponownie strajk powszechny aż do odwołania, Zarząd Główny Polskiego Związku kolejowców powtórnie wzywa swych członków do zachowania dotychczasowego stanowiska, t. j. nieporzucenia pracy. Zarząd Główny czuwa nad poprawą bytu kolejarzy, rozumiejąc ich ciężkie położenie materjalne, lecz drogą strajków i zaburzeń położenie to stanowczo tylko pogorszyć się musi.

Organizacja S. S. S.

(Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej we Lwowie.)

Jak się dowiadujemy inż. Kazimierz Gąsiorowski, Józef Jaskólski, Stanisław Rybicki, Konrad Wołoszyński i Franciszek Zamoyski jako założyciele Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej wnieśli do Województwa podanie o zatwierdzenie statutu SSS.

Założyciele zawiadomili o powyższym także władze cywilne i wojskowe i przystępują niezwłocznie do realizowania SSS. na gruncie lwowskim. Celem stowarzyszenia jest okazywanie pomocy Państwu i Zarządowi miasta Lwowa przy zapewnieniu ludności niezbędnych warunków życia przez utrzymanie w nieprzerwanym ruchu instytucji i urządzeń użyteczności publicznej. SSS. stoi poza walkami partyjnemi i politycznemi i stanowi jedynie pogotowie dla podtrzymania normalnego życia ludności m. Lwowa.

Sytuacja strajkowa w Krakowie.

(Telefonem od naszego koresp.)

Kraków, 4 listopada.

Sytuacja strajkowa w Krakowie w ciągu niedzieli nie uległa poważniejszym zmianom. Samopomocowa organizacja (S. S. S.) pracowała bez przerwy na objętych strajkiem placówkach. W skład jej wchodzi około 3000 ludzi, podzielonych na drużyny, które obsadzą gazownię, elektrownię i wodociągi w razie ogólnego strajku. Województwo krakowskie wydało odezwę, wzywającą ludność do zachowania spokoju, oraz zakazało pochodów i zgromadzeń pod gołem niebem.

Zmiana ustawy o ochronie lokatorów godzi w byt państwa.

WYMOWA TŁUMU PRZYBYŁEGO NA WIEC. — FATALNE SKUTKI ZMIANY DLA SAMYCH WŁAŚCICIELI I DLA SKARBU PAŃSTWA. — RZĄD NIE MOŻE DOPUŚCIĆ DO UCHWAŁY PROJEKTOWANYCH ZMIAN.

Lwów, 5. listopada.

(j. p.) Na wezwanie Komitetu obrony ustawy o ochronie lokatorów zebrały się wczoraj takie

tłumy publiczności,

że sala Instytutu Technologicznego, do której zostało zgromadzenie zwołane, okazała się o wiele niewystarczająca, tak, że odbyto równocześnie

dwa zgromadzenia, jedno w sali, drugie w podwórzu.

Tłumny ten udział świadczy najlepiej, jak

kwestja jest piekącą

i jak ludność nasza czuje się zaniepokojona projektem zmian w tej ustawie, która w ciężkich dla ogółu czasach zwichnięcia równowagi społecznej i ekonomicznej zapewniała przynajmniej dach nad głową.

Posiedzenie zagaił prezes Komitetu p. Aszkenaze, poczem wybrano prezydjum Wiecu w następującym składzie: pp. Kaczorowski, Aszkenaze, Głowaczewski, Leików, Jakób, Gillewicz, Hackel.

Gdzie pp. posłowie?

Przybyli posłowie dr. Sommerstein i Eisenstein. Przykro uderzał wobec ważności sprawy, brak posłów innych ugrupowań partyjnych, jakkolwiek zmiana ustawy o ochronie lokatorów zwraca swe ostrze głównie przeciw klasie pracującej fizycznie i umysłowo.

Referat wygłosił p. Sozański, uzasadniając wytyczne punkta rezolucji, przedłożonej zgromadzeniu do uchwalenia. Mówca wskazywał na jaskrawych przykładach, między innymi wspominając

o niedawnej rewolcie na Zastynowie,

która cudem tylko nie zakończyła się krwawo, do jakiej anarchii i do jakich aktów rozpaczy doprowadziłyby wyłomy w ustawie odnośnej.

W tym samym duchu przemawiał dr. Dregiewicz i dr. Feuerstein nawołując do solidarnego przeciwstawienia się wprowadzeniu w życie nowej ustawy, która tak długo **nie może być wykonana, póki nie zostanie osiągnięta równowaga walutowa.**

Poseł Sommerstein, jako członek sejmowej komisji prawniczej obradującej nad projektem zmiany ustawy, wykazywał, jakie fatalne skutki nie tylko dla lokatorów, ale dla samych właścicieli domów i dla skarbu państwa pociągnęłyby projektowane poprawki.

Po przemówieniach posła Eisensteina, radcy Gelbarta i in. uchwalono następujące

Rezolucje:

Zebrani w dniu 4. listopada 1923 r. mieszkańcy Lwowa wnoszą do Wysokiego Rządu gorący apel, aby w czasie orgji drożyźnianej nie dawał posłuchu małemu, bo zaledwie 5 proc. tylko w miastach liczącemu zrzeszeniu właścicieli realności, forsującemu zmianę ustawy, która zapewnia dotychczas spokój znękanej wojną i drożyzną ludności miast. Całe masy proszą o odwleczenie na czas późniejszy aż stosunki walutowe się ukształtują, rozpatrywania żądań właścicieli realności.

Wysoki Rząd raczy wysłuchać w tej sprawie przedstawicieli zrzeszeń lokatorów.

Obok nędzy aprowizacyjnej i braku najkonieczniejszych potrzeb życiowych, niepewność co do ustawy pomieszkaniowej wywołuje obawę, troskę i już drożyznę wzmaga. Zebrani wyrażają nadzieję, że Wysoki Rząd rewizję ustawy, tudzież jej zmianę odwlec raczy.

2) Zgromadzeni zakładają nowy protest przeciw zamiarom naruszenia ustawy o ochronie lokatorów i podtrzymują w całej rozciągłości rezolucje zapadłe na wiecu Centralnego Związku lokatorów w Warszawie i w Izbie rękodzielniczej we Lwowie dnia 27. października 1923.

W proteście uchwalono także uwzględnić płace i strażnicy.

Wielka klęska komunistów w Moskwie.

Moskwa, 4 listopada.

(m.) Rezultat wyborów, które tu odbyły się do Rad gminnych gub. moskiewskiej przyniósł poważną klęskę komunistom, gdyż na wybranych 5230 delegatów jest zaledwie 295 komunistów.

A więc pójdą na Berlin!

Berlin. (Tel wł. G. P.) Dzienniki potwierdzają wiadomość, iż poseł bawarski w Berlinie Präger, zawiadomił kanclerza Rzeszy, iż nielegalne formacje zamierzają maszerować na Berlin w razie niezaprowadzenia dyktatury prawicowej.

3

TEODOR SOŁOGUB.

Śmiercionośny anons.

(Z rosyjsk. tłumaczył Leon Charap).

(Ciąg dalszy).

Wyciągnął portfel z kieszeni. Pięć złotych monet zadźwięczało słabo w jej ziemnej dłoni. Dłoń ta zamknęła się. Długie, cienkie, białe palce zgarnęły lekko pieniądze i schowały je w fałdy sukni. Smutnie przyglądała mu się z boku swemi szaremi oczyma, zaśmiała się i zaszczebiotała:

— Biorę twoje pieniądze — biorę także twoją duszę. Dajesz mi pieniądze, — dajesz mi także twoją duszę!

Wyszeptał cicho: — Wzięłaś moje pieniądze, ponieważ ci je dałem — ale jak możesz żądać mej duszy i dokąd zamierzasz ją zabrać?

Rzekła: — Przyjdę w mojej godzinie do ciebie i oddasz mi duszę, ponieważ jestem twoją śmiercią i nie możesz mi nigdzie ujść!

Przeszedł go dreszcz: odparł w ostrym tonie, zwalczając opanowujący go strach:

— Mieszkasz kątem, szukasz zajęcia, aby pracować. Nazywasz się Marja albo Anna. Jak się nazywasz?

I oszalały począł krzyczeć:

— Powiedz, jak się nazywasz?

Powtórzyła głosem cierpiącym:
— Jestem twoją śmiercią.

Beznadziejnie i ponuro padły te słowa. Zadrżał. Głowa opadła mu na piersi. Zapytał zmienionym głosem: — Pragnęłaś mego złota ponieważ jesteś głodna i zmęczona, ale dlaczego chcesz mej duszy, co chcesz zrobić z nią?

— Za złoto twoje kupię sobie chleb i wino, będę jadła i piła, a potem wezmę twoją duszę, położę ją na swych barkach, zejdę wraz z nią do ciemnego pałacu, w którym mieszka mój niewidzialny władca i oddam mu twą duszę. A on zważy jej zawartość na głębokiej szali, na której spoczywają również moje ciche łzy.

Słowa jej brzmiały jak dziwna formuła tajemnego zaklęcia. Tymczasem zmierzch zapadał. On wyszeptał powoli:

— Cóż znaczą twe zapowiedzi, skoro spocznę w strasznym grobie, w który złożą mnie ludzie?

Odparła z uśmiechem łagodnym:
— „Wieczny spokój".

Teraz powstał, pospieszył w stronę wyjścia, usiłując opuścić park. Ale za chwilę posłyszał jej lekkie kroki poza sobą. Długo biegł przez ulice miasta, a ona spieszyła za nim. Czasem przyspieszał kroku, aby jej ujść, ale wówczas biegła ona tylko szybciej, podążając ciągle w ślad. Gdy przystawał zatrzymywała się i ona w pewnem oddaleniu, oglądając przedmioty umieszczone poza szybą wystawową. W pewnym momencie obrócił się i spotkał się z nią oko w oko. Lecz wtedy ona pobiegła na drugą stronę ulicy, starając się ukryć za jakimś słupem lub w bramie. Jednak wciąż nieubłaganie postępowała dalej za nim, przeszywając go spojrzeniem szarych spokojnych, poważnych oczu.

— Wsiądę do dorożki — pomyślał i zdziwił się, że tak prosta myśl nie przyszła mu poprzednio do głowy. Ale ledwo zdołał przywołać fiakra, zbliżyła się już do niego. Stała tuż obok, tak że poczuł wiejące od niej zimno i chłód. Zaśmiała się. Wtedy pomyślał z przerażeniem:

— Ona usiądzie się obok mnie.

(Dok. nast.).

Zamach na attache jugosłowiańskiego w Sofji.

Belgrad. (Tel. G. P.) Donoszą z Sofji: Wczoraj wieczorem do mieszkania pułk. Korsticza, attache wojskowego Jugosławji w Sofji zgłosiło się trzech osobników rzekomo w celu doręczenia pułkownikowi listu. Ordynans pułkownika podejrzywając intencje przybyłych osobników zażądał dania mu listu w celu osobistego doręczenia pułkownikowi. W tej chwili **został ugodzony sztyletem w prawe ramię.** Gdy zjawił się pułkownik, dwaj osobnicy rzucili się do ucieczki, **trzeci zaś strzelił dwa razy z rewolweru w kierunku pułkownika.** Strzały jednak chybiły. Oficer, który zjawił się na alarm i usiłował przytrzymać napastnika, został przezeń uderzony w głowę, otrzymując ciężką ranę. Napastnik zbiegł. Agencja Avala wyraża przekonanie, iż napastnicy **mieli na celu zamordowanie jugosłowjańskiego attache wojskowego.**

Ostra nota rządu belgradzkiego do Bułgarii.

Wiedeń. (T. G. P.) „Nt Fr. Presse" donosi z Zagrzebia: **Dziś odbyła się w Belgradzie nadzwyczajna Rada ministrów** pod przewodnictwem króla. Przedmiotem narad było zredagowanie noty, którą ma poseł jugosłowiański w Sofji Rakic wręczyć jutro rządowi bułgarskiemu. **Nota zredagowana jest podobno w ostrym tonie i domaga się wyśledzenia i ukarania sprawców zamachu pochodzących z kół zbliżonych do komitetu macedońskiego.** Nota domaga się nadto odszkodowania dla attache i jego służącego. Przed i po Radzie ministrów odbyła się dłuższa narada ministra spraw zagran. Nincica z belgradzkimi posłami Małej ententy. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **zanosi się także na demarche Małej ententy w Sofji.**

Telegramy.

POŻEGNANIE PADEREWSKIEGO.

Paryż. (Tel. wł. G. P.) Paderewski odjechał wczoraj do Ameryki, żegnany na dworcu przez licznych przedstawicieli świata dyplomatycznego i politycznego, a między innymi przez delegatów ambasady Stanów Zjednoczonych.

ŻĄDAJĄ USTĄPIENIA STRESEMANNA I EBERTA.

Monachjum. (Tel. wł. G. P.) Zarząd bawarskiego stronnictwa środka, do którego należy także minist. sprawiedliwości dr. Gärtner przyjął rezolucję, żądającą natychmiastowego **ustąpienia gabinetu Stresemanna, a także prezydenta Rzeszy Eberta.**

WIELKIE ROZRUCHY NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM.

Katowice. (PAT.) O wczorajszych **rozruchach drożyźnianych na Śląsku niemieckim** donoszą następujące szczegóły: Już przedpołudniem liczny tłum demonstrantów przeciągał ulicami i **napadał na sklepy żywnościowe.** Przedewszystkiem splądrował bardzo wiele piekarń. Popołudniu doszło do większych rozruchów. Policji z trudnością udało się utrzymać względny porządek. Pod wieczór demonstranci ponownie napadli na sklepy żywnościowe, które splądrowali, korzystając z bezsilności policji.

RZĄD SASKI ZAGROŻONY.

Drezno. (Tel. wł. G. P.) Utworzony przed dwoma dniami gabinet saski **znalazł się obecnie wobec kryzysu.** Prócz nacjonalistów i komunistów, bojkotujących rząd, **przeszli teraz do opozycji także demokraci,** będący dotąd wraz z socjalistami główną podporą rządu.

MŁODY BALDWIN POTĘPIA PAPĘ.

Warszawa, 3. listopada.

(J) W Anglji wywołało sensację wystąpienie publiczne młodego Baldwina, syna premjera angielskiego, jak wiadomo hołdującego skrajnym zasadom socjalistycznym. Oświadczył on na wiecu, że rząd angielski składa się z ludzi niezdolnych do prowadzenia zagranicznej polityki Wielkiej Brytanii.

ZNOW ROZSTRZELIWANIA MASOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. listopada.

(J). Jak donoszą z Moskwy, w ostatnich tygodniach **władze sowieckie przystąpiły do masowych rozstrzeliwań w Odessie, Rostowie, Kijowie, Charkowie, Moskwie, w Petersburgu, a także w Turkiestanie,** gdzie likwiduje się w ten sposób ruch powstańczy, pomimo ogłoszenia tam amnestji. Również i na dalekim wschodzie masowe rozstrzeliwanie jest obecnie na porządku dziennym.

Kronika.

Lwów, 4 listopada.

Redaktor naczelny „Gazety Porannej" przyjmuje codziennie w redakcji w godz. 12—1 po poł. (Telef. nr. 230).

Wobec strajku zecerów, zapowiedzianego na 5. bm. „Gazeta Poranna" jak i „Gazeta Lwowska" nie ukażą się aż do zakończenia strajku.

Mianowanie w Policji państw. Minister spraw wew. zamianował aspiranta, p. Tadeusza Komarskiego we Lwowie podkomisarzem Policji Państw.

Tramwajarze strajkują. Na zebraniu przy ul. Ormiańskiej postanowili wczoraj tramwajarze lwowscy pod przewodnictwem Hofmana przyłączyć się dziś do strajku generalnego.

(J.) **Nowa taksa aptekarska.** Zatwierdzoną została nowa taksa aptekarska, według której mnożnik podniesiono do 85 procent.

Nowe znaczki stemplowe. Ministerstwo skarbu wypuściło znaczki stemplowe wartości 1000 mk., 2000 mk., 3000 mk. i 5000 mk. Całość znaczka wartości 1000 mk. utrzymana w kolorze granatowym, 2000 mk. w kolorze bronzowym, 3000 mk. w kolorze ciemnobronzowym i 5000 mk. w kolorze granatowym.

(h) **Robotnik przejechany przez auto.** Na ul. Zielonej auto osobowe nr. 7397 przejechało wczoraj 53-letniego robotnika miejskiego Józefa Makowickiego, którego w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

(h) **Tragiczny wypadek na dworcu kolejowym.** Wczoraj popołudniu wpadł pod koła wagonu robotnik kolejowy 21 Szymon Denyszyn i doznał załamania czaszki. Przewieziony do szpitala umarł.

(h) **Podrzutek.** W realności przy ul. Sokoła 1 znaleziono wczoraj dziecko płci męskiej w wieku od 2—3 tygodni. Niemowlęciem zaopiekował się Komisarjat P. P.

(h) **Podejrzani o rabunek.** Policja aresztowała Józefa Kopyuckiego i Andrzeja Bełrygę, podejrzanych o rabunek na osobie kupca Abrahama Derenzwega w Budkowie.

(h) **Zamiast wódki napiła się karbolu.** Katarzyna Konopacka, służąca u Józefa Barganowa, zam. przy ul. Franciszkańskiej 8, podczas sprzątania napiła się ze stojącej na stole flaszki karbolu w przypuszczeniu, że pije wódkę. Natychmiast wystąpiły u niej objawy zatrucia. Odwieziono ją do szpitala.

(h) **Służąca okradła pracodawców na 400 miljonów.** Łacki Franciszek zam. przy ul. Leśnej doniósł, iż służąca jego Marja Zalewska zbiegła wczoraj ze służby, zabierając biżuterję i garderobę wart. 400 miljonów.

(h) **Zguba.** W drodze powrotnej z cmentarza Łyczakowskiego zgubiła Sabina Cieślewicz torebkę koralikową wart. 20 milj.

(h) **Amator drobiu.** Władysław Krynicki, zam. przy ul. Wincentego Pola, doniósł o kradzieży drobiu wart. 10 milj.

Z KRAJU.

Tydzień Akademika, który rozpoczął się wczoraj w Katowicach, przyniósł w pierwszym dniu zbiórki około 140 milj. marek pol. i 100.000 miljardów mk. niem.

Jubileusz poety. Zdzisław Dębicki, redaktor „Tygodnika Ilustrowanego", obchodził w tych dniach 25-lecie swej pracy literackiej.

Z ŚWIATA.

Lord Curzon skarży swego szwagra — żyda. Wielkie zainteresowanie w sferach amerykańskich wywołał proces, jaki się toczy obecnie przed Sądem w Chicago pomiędzy obywatelem amerykańskim, żydem mr. Z. Liter'em, a ministrem spraw zagranicznych Anglji, lordem Curzonem. Idzie o spadek pieniędzy po ojcu szwagra Curzona, mr. L. Liter, do którego pretensje rości sobie minister angielski, imieniem swych córek. Mr. J. Liter odmawia wydania spadku, uważając, że w jego ręku kapitał umieszczony w minach węglowych, procentuje się wyśmienicie. Wyrok dotąd nie zapadł.

NADESŁANE.

Z teatru.

—o—

Tryumfy lwowskiej artystki w Krakowie. Pisma krakowskie, omawiając wystawienie „Szalonej Loli"" piszą: „Bohaterka wieczoru była p. Marja Szczęsna w roli Lil rozwijająca niezwykły temperament w grze frywolnej, nie przekraczającej jednak granic estetyki operetkowej. Ładny i dobrze używany głos brzmiał bardzo efektownie, zręczne ruchy i lekkość w tańcach, dopełniały dodatniego wrażenia całości, rekomendując p. Szczęsną jako doskonałą divę operetkową".

Talent dziedziczny w rodzinie artystów. Omawiając premjerę „Szalonej Loli" pisze „Nowa Reforma": „Batutę kapelmistrzowską dzierżył po raz pierwszy p. Adam Rapacki, wnuk mistrza Wincentego. Debiut kapelmistrzowski młodego muzyka, dziedziczącego talent po ojcu i dziadku, wypadł doskonale. W prowadzeniu orkiestry widoczną była fachowa znajomość i duże poczucie muzykalności, ujawnione w doskonałym rytmie akompaniamentu orkiestralnego i sprawności chórów". Dodać należy, że młody muzyk jest bratem utalentowanej artystki naszej operetki, p. Haliny Rapackiej.

TEATR WIELKI:

Poniedziałek 5 bm. o godz. 6.30 „W krainie baśni".

Wtorek 6 bm. „Niewierna", sztuka 4 akt. R. Bracco.

TEATR MAŁY.

Poniedz. 5 bm. „Wiera Mircewa".

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 5 bm. „Królowa ial".

Namiętność starca powodem zgonu trzech ofiar.

STARY KONKURENT I MŁODA NARZECZONA. — GŁOS SERCA TŁUMI GŁOS WYRACHOWANIA. — STARZEC ZABIJA OJCA I CÓRKĘ, POCZEM SPOKOJNIE SIĘ ODDALA. — MŁODZIENIEC NIE PRZEŻYŁ ŚMIERCI UKOCHANEJ.

Paryż 4. listopada.

(I. p.) Tragedja, jaka się rozegrała na tle miłosnych konfliktów w Gueret we Francji powiększa liczbę tych dokumentów, które świadczą, że namiętność wieku podeszłego bywa nieraz groźniejszą, aniżeli uczucia młodzieńcze.

Sylvain Bonery, człowiek sześćdziesięcioletni zapałał niepohamowaną namiętnością do młodej dziewczyny Klotyldy Chotin. Urocza Clo z początku przyjmowała dość chętnie umizgi starca, lecz z chwilą poznania się z pownym młodym człowiekiem

nie chciała ani słyszeć o związku ze starym konkurentem.

Nastąpiły gwałtowne sceny, pogróżki, aż nakoniec starzec, który śledził każdy krok swojej narzeczonej, zaskoczył ją przed domem, gdy powracała ze schadzki z jego szczęśliwym rywalem.

Bonery rozszalały z zazdrości, rzucił się na Klotyldę z rewolwerem, a gdy na krzyk córki wybiegł z domu jej ojciec, opanowany namiętnością starzec dał do niego jeden strzał, raniąc go śmiertelnie, drugim zaś wymierzonym prosto w pierś położył trupem na miejscu niewinną kochankę. Po tem okrutnem wyładowaniu swojej zemsty Bonery najspokojniej oddalił się. Natomiast kochanek Klotyldy, zaalarmowany strzałami, przybiegłszy na miejsce zbrodni i ujrzawszy ukochaną bez życia popadł w taką rozpacz, że powiesił się w pobliskiej stodole. Nazajutrz rano mieszkańcy miasteczka znaleźli tylko trzy zimne trupy.

Narzeczony, który uciekł z kościoła.

MŁODA MISS POKŁÓCIŁA SIĘ Z NARZECZONYM W DNIU ŚLUBU I... NIE STANĘŁA NA ŚLUBNYM KOBIERCU.

Londyn, 4. listopada.

(sa) Niezwykły wypadek zdarzył się onegdaj w pewnym kościele londyńskim. Przed ołtarzem stanęły dwie młode pary, mające za chwilę wstąpić w związki małżeńskie. Ciekawym zbiegiem okoliczności na ślubnym kobiercu stawało równocześnie rodzeństwo: miss Hadfield i jej brat mister Hadfield. Panna Hadfield podeszła pierwsza z narzeczonym do ołtarza. Jakież było jednak zdumienie licznie zebranej rodziny, gdy na tradycyjne pytanie kapłana, czy zamierza poślubić narzeczonego, padła z ust młodej lady krótka, ale stanowcza odpowiedź „Nie!"

Narzeczony usłyszawszy takie dictum złotnił się czemprędzej z kościoła. Zapanowała konsternacja. Dopiero po długiej chwili zdołano zbadać przyczynę tego niespodziewanego kroku. Miss Hadfield zalecała się długo do ślubu, co zgniewało przyszłego małżonka, tak, że rzucił pod jej adresem parę złośliwych i uszczypliwych uwag. Miss H. wzięła sobie do serca przedślubne scenki małżeńskie i postanowiła w porę wycofać się z kobierca ślubnego.

Pogoń mistrzem Polski po raz drugi.

W decydującej rozgrywce zwycięża Pogoń Wisłę 2:1 (1:1).

Lwów, 5 listopada.

Wczoraj w Warszawie w obecności kilkutysięcznej publiczności rozegrał się finał o mistrzostwo Polski w piłce nożnej na rok 1923 między mistrzem Polski wschodniej Pogonią a mistrzem Polski zachodniej Wisłą. Palma zwycięstwa po nadzwyczaj ambitnej obustronnie grze przypadła zasłużenie dotychczasowemu mistrzowi, Pogoni. — Sukces, jakim poszczycić się może Pogoń, ten najżywotniejszy i najbardziej wszechstronną działalność sportową wykazujący klub lwowski, jest rzeczywiście niepowszedni. Zdobycie tytułu mistrza w dwu z rzędu latach jest pierwszym tego rodzaju rekordem w Polsce. O ile w ubiegłym roku spotkać się można było z zarzutami, iż mistrzostwo Polski zdobyte przez Pogoń, było wynikiem czynników przypadkowych szczęścia, o tyle dziś nikt objektywny, nie patrzący przez okulary klubowe z podobnem zdaniem nie wystąpi. Szlachetna ambicja, praca i umiejętność, czem Pogoń w bieżącym roku górowała nad drużynami Polski przyniosły zasłużoną nagrodę, wzbogacając historję Pogoni o jeszcze jedną zaszczytną kartę.

CZARNI—HASMONEA 3:0 (2:0).

Czarni z 5 graczami rezerwy, Hasmonea z 3-ma. Pierwszą bramkę z bezpośredniego rzutu wolnego, strzelił dalekim strzałem Witkowski. Źle wstawiony bramkarz Hasmonei nie zdołał piłki schwycić. Drugą z podania Müllera zrobił lewy łącznik, trzecią Müller.

Gra bardzo chaotyczna. Przez pierwsze 15 m. przewaga Hasmonei. Drużyna ta jednak uległa tempu narzuconemu przez Czarnych. Pod koniec gry wykluczył sędzia Steurmana za nietaktowne zachowanie się. Publiczności około 2000. Sędziował dobrze p. Gött.

*

Sparta—Lechia 3:0.

Kraków, 4. listopada. Dzisiejsze zawody w piłce nożnej między Cracovią a Wawelem zakończyły się w stosunku 2:0.

Gdańsk. Zawody Klubu Sportowego Verein f. Leibesübungen z polskim K. S. Gedania: 4:2 na korzyść Niemców. Gra bardzo interesująca. Wspomniany „Verein" uchodzi za jeden z najlepszych klubów niemieckich.

Brylantowy medaljon, który zmylił drogę.

KAPRYS PIĘKNEJ DAMY MUSI BYĆ SPEŁNIONY. — JAK MOŻNA KUPIĆ KLEJNOT WARTOŚCI 100 MILJONÓW, ZA 20 MILJONÓW. — CO KOCHANEK KUPIŁ ŻONIE, TO MĄŻ OFIAROWAŁ PRIMADONNIE. — PIĘKNE DUSZE UMIEJĄ SIĘ POGODZIĆ.

Budapeszt, 3 listopada.

(jp.) Działo się to w sferach budapeszteńskiej plutokracji, w tych sferach, w których rzuca się łatwo setkami, łatwo nabytych miljonów.

Urocza małżonka jednego z potentatów giełdowych spostrzegła na wystawie jubilerskiej podczas popołudniowej promenady,

zachwycający medaljon brylantowy.

Widzieć to cudo, a nie posiąść go na własność, wydało się młodej damie szczytem niedoli.

Ale klejnot **kosztował 100 miljonów koron.** Piękna pani wiedziała, że tak **daleko nie sięga hojność jej małżonka.**

...Kapryśna buzia zachmurzyła się. **Ale po chwili już uśmiech ją rozjaśnił.**

Od czego był **przyjaciel domu.** Rendez-vous, miłe spojrzenia i kompromis zawarty.

Rycerski pan udał się do jubilera i **wręczając mu 80 miljonów, polecił sprzedać małżonkowi pięknej damy medaljon za 20 miljonów.**

Wydelegowany przez miłą żoneczkę mąż poszedł do jubilera, a ponieważ był znawcą, zrozumiał, że trafiła mu się niebywała gratka.

Postanowił z niej skorzystać, **zapłacił za klejnot 20 miljonów i... ofiarował go swojej przyjaciółce, diwie operetki budapeszteńskiej.**

Żona zaś po powrocie do domu oświadczył, że medalion został już sprzedany przed jego przyjściem do sklepu.

Piękna pani dostała spazmów, **awantura u jubilera wyjaśniła właściwy stan rzeczy...** Była mowa o rozwodzie, pojedynku itd. — ale ponieważ piękne dusze rozumieją się, więc też nastaniła zgoda i pląs życia pójdzie dla nich dalej nieznaczony w urozmaiconem change des dames et des messieurs.

Bez pieniędzy autem naokoło świata.

Berlin w listopadzie.

(f) Iście amerykański pomysł powziął kapitan **Wanderwell**, który z młodą żoną i 2 szoferami wybrał **się w podróż naokoło świata — automobilem.** Przedsiębiorcza para amerykańska, podróżująca w 2 małych autach, znajduje się w podróży już trzeci rok. Wanderwell, znakomity sportsmen i zasłużony lotnik z czasów wojny, przedsięwziął podróż na skutek **zakładu o miljon dolarów**, przyczem zastrzeżono, że całą podróż **ma odbyć bez pieniędzy.**

Państwo Wanderwell radzą sobie w ten sposób, iż robią zdjęcia filmowe z okolic, które zwiedzają i następnie urządzają przedstawienia kinowe w większych miastach. W ten sposób przejechali już Amerykę, Hiszpanię, Holandję, Szwecję i poł. Afrykę. Obecnie bawią w Berlinie, skąd przez Polskę ruszą do Rosji, Syberji, Chin i Japonji.

Giełda.

Z dnia 4 listopada

Obroty prywatne.

Wczoraj zrana tendencja zwyżkowa, która trwała do późnej nocy. Przy dolarach zwyżka wyrosła 2 do 3 tysięcy. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 1,850—1,880.000, kanad. 1,650—1,660.000, marki niem. stare tys. 23—30, kor. czeskie 60—62.000, funty szterl. 8,020—8,500.000, austr. starsze a 100, 50 i 20 za tys. 100—102.000, ruble 500 21—23, 100 22—24, Kacki 100 26—28.

Złoto: 20-kor 7.800—8.200.000, 20-frank. 7.000—7,200.000, 10-rubl. 10,200—10,500.000.

Srebro: kor. austr. 150—152.000, 5-k. 780—820.000, floreny 390—420.000, ruble 600—620.000.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 5.000 Mp., w nadesłanem 15.000 Mp., po kronice 20.000 Mp., w tekście (kronika, repert., dział ekon. i t. d.) 25.000 Mp., na pierwszej stronie 37.500 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 3.000 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaż 4.000 Mp., matrymonialne, korespondencje prywatne 5.000 Mp., dla poszukujących pracy 2.500 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem) 14.000.000 Mp., 1 cała strona w części tekstowej 27.500.000 Mp., cała strona pierwsza pod nagłówkiem 40.000.000 Mp. — Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. — Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 400.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 460.000 Mk. — Za granicą 500.000 Mk. Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 178 i 15)., Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73). Telefon Redaktora naczelnego 230. Telefon domowy Redaktora naczelnego 192.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbasiewicza we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.